№ 89. Dnia 22 kwietnia. WTOREK. Dnia 10 (22) kwietnia 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Także nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Sotera i Kaja PP. MM.
Jutro: Wojciecha B. M.
Wschód słońca o godz. 4 m. 55. Zachód o godz. 7 m. 4
Długość dnia godz. 14 m. 9 Przybyło dnia godz. 6 m. 31

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Taryfy strefowe w Austryi.

Za przykładem Węgier, gdzie funkcyonują już taryfy strefowe od pewnego czasu wykazując rezultaty pomyślne, zamierzyły pójść i inne kraje. Zaprowadzenie taryf strefowych projektowane jest w Niemczech, Rosyi (tytułem próby początkowo na trzech liniach kolejowych), wreszcie postanowiono wprowadzić nową taryfę pasażerską strefową od dnia 1 czerwca na austryackich kolejach rządowych. Główne zasady owej taryfy są następujące:

Normalna opłata w wagonie klasy trzeciej od pasażera i kilometru (jednostka taryfowa) wyniesie jeden krajcar, w klasie drugiej opłata się podwaja, w pierwszej — potraja. Na pociągi pośpieszne zasadniczą taryfę pasażerską podwyższono do $1^1/_2$ krajcara w wagonach klasy trzeciej, 3 kr. w drugiej i $4^1/_2$ kr. w pierwszej za kilometr. Ten nader prosty system skomplikowano nieco zastosowaniem równoległem systemu odległości strefowych, przyczem, wedle ogólnej zasady, taryfa jest pobierana od odległości największej w danej strefie. Podział zresztą na strefy wielce jest prosty. Od 1 do 50 kilometrów — 5 stref, od 50 do 80 kilom.—2 strefy, od 80 do 100 kilometr. — jedna strefa. Różnica między pierwszemi strefami wynosi 10 kolometrów, drugiemi—15. Od 100 kilometrów odległości, co każde 50 kilom., poczyna się nowa strefa. Wszystkich stref 12.

Najwyższa opłata za 300 kilometrów wynosi w klasie trzeciej 300 krajcarów, w drugiej 600, w pierwszej 900 kr., a w pociągach pośpiesznych 450, 900 i 1,350 krajcarów.

Projektowana na kolejach austryackich taryfa strefowa znacznie się różni od węgierskiej. W Węgrzech krańcowa strefa kończy się na 226 kilometrze, do którego taryfa klasy trzeciej dosięga 400 krajcarów; dla wszystkich zaś odległości wyżej nad 226 kilom. ustanowiono jednostajną opłatę w sumie 400 krajcarów, co jest ogromną ulgą na znaczne odległości; system austryacki więcej proteguje drobne odległości. Zwłaszcza opłata w trzeciej klasie ulega znacznemu bardzo zniżeniu w porównaniu z dotychczasową.

Do niedogodności nowej taryfy należy zniesienie bezpłatnego przewozu pewnej ilości kilogramów bagażu. Prócz tego znoszą się wszelkie bilety sezonowe, abonamentowe i t. p.

Przemysł, handel i komunikacye.

Drogi wodne.

— Zarząd komunikacyj na roboty regulacyi Wisły pod Warszawą posiada już wyasygnowany fundusz 90,000 rub., który następnie ma być powiększony do 300,000 rub. Roboty przedwstępne, jako to: zwożenie potrzebnych materyałów i wytykanie linij, już się rozpoczęły.

— Statek rządowy objazdowy „Narew“ ma być powiększony. Po otrzymaniu zatwierdzonego przez ministeryum planu, rozpoczęto już odpowiednie roboty.

— Zarząd żeglugi parowej Fajansa wydał mapę tej części Wisły i Narwi, po której kursują jego parostatki, z oznaczeniem wszystkich stacyj. Mapę wykonano nader dokładnie w zakładach litograficznych Fajansa.

— „Nowoje wremia“ donosi, że niedawno do rozpatrzenia komitetu ministrów wniesiono ustawę towarzystwa, które będzie utrzymywało szybko poruszające się okręty na morzu Baltyckiem i Czarnem. Zarząd towarzystwa znajdować się ma w Petersburgu, w Odesie zaś otwarty będzie oddział czarnomorski.

— Z początkiem żeglugi na Woldze utworzyło się nowe towarzystwo żeglugowe pod firmą: „Drugie towarzystwo parostatków na rzece Woldze“. Zadaniem towarzystwa będzie przewożenie towarów i bagaży od Niższego-Nowogrodu do Astrachania i odwrotnie, jakoteż pasażerów klasy IV. Pasażerowie, należący do arteli roboczych, przewożeni będą po cenie ugodzonej, nie zaś oznaczonej taksą. Towarzystwo posiada trzy parostatki: „Smirnow“, „Moskwa“ i „Kolonista“.

— Ministeryum marynarki wydało niedawno rozporządzenie, mocą którego statki ruskiej floty mają używać wyłącznie węgla ruskiego.

Drogi żelazne.

— Dnia 23 bieżącego miesiąca odbędzie się posiedzenie rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej, na którem członkowie rady wybiorą delegatów, mających podpisać w imieniu towarzystwa układ z rządem w myśl uchwały ogólnego zgromadzenia akcyonaryuszów z dnia 3 kwietnia r. b., zaakceptowanej już przez ministeryum.

— „Kuryer warszawski“ donosi, że posada kontrolera ruchu na kolei wiedeńskiej, dotąd wakująca, ma być niezwłocznie obsadzoną po powrocie z zagranicy dyrektora tejże kolei, p. Sulikowskiego, zapowiedzianym na dzień dzisiejszy.

— Obecnie rozpoczęto budowę dwu nowych mostów kolejowych pomiędzy stacyami Grodzisk i Ruda kolei wiedeńskiej. Koszty tej budowy, włącznie z przebudowaniem dwóch innych mostów na wiorstach 241 i 246, wynoszą rub. 86,000.

— Zarząd kolei nadwiślańskiej zamierza zbudować gmach własny w Warszawie, w którym mieściłyby się wszystkie biura zarządu, porozrzucane obecnie w różnych punktach miasta. W tym celu rozpoczęto już pertraktacye o nabycie placu przy ulicy Marszałkowskiej. Budowę gmachu obliczono na rs. 120,000.

Handel.

— Z Kokandu donoszą, że do stacyi Samarkanda drogą zakaspijską nadeszły znaczne transporty bawełny. Ceny bawełny, pomimo znacznego popytu, są umiarkowane, skutkiem znacznej dostawy przez drobnych plantatorów bawełny.

— Agentura zbożowa kolei nadwiślańskiej w Gdańsku będzie miała poważną rywalkę w agenturze zbożowej, zakładanej tamże przez kilkunastu zamożnych handlarzy zboża, wysyłających zapasy berlinkami i gabarami wprost do Gdańska.

— Władza zatwierdziła wypracowany w zarządzie miasta Warszawy projekt zreformowania handlu świeżem mięsem. Skutkiem tego wyznaczono delegacyę, której poruczono wyjazd do główniejszych miast Cesarstwa, celem zbadania istniejącej tam kontroli i prowadzenia handlu tym produktem.

— „Kijewlanin“ donosi, że w ostatnich czasach za granicą wzrosło znacznie zapotrzebowanie papierosów i tytoniów ruskich.

— Obecnie daje się zauważyć znaczne ożywienie w wywozie cukru z Rosyi do Persyi. Cukier wywożą z Odesy i Taganrogu morzem Czarnem do portów w kraju zakaukaskim, skąd następnie transporty wysyłane są drogą lądową na miejsce przeznaczenia.

— „Nowoje wremia“ donosi, że w celu ukrócenia fałszerstwa wina, wszelkie składy win mają być poddane kontroli osobnej władzy, składającej się z przedstawicieli ministeryum dóbr państwa i policyi.

Pieniądze.

— „Kuryer codzienny“ donosi, że zarząd warszawskiego kantoru banku państwa poruszył sprawę zrównania stopy dyskontowej w Warszawie z niższemi, pobieranemi przez banki w Petersburgu i Moskwie.

Przemysł.

— W biurze towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Warszawie p. Woźniak, przemysłowiec, przedstawił próby papieru korkowego z nowozałożonej fabryki, służącego do owijania flaszek i innych przedmiotów szklanych. Papier ten, pokryty masą korkową, zabezpiecza przedmioty szklane od stłuczenia lepiej, niż słoma.

— W Królestwie Polskiem, według sprawozdania urzędowego, uprawa tytoniu jest bardzo mało rozwiniętą. W roku 1888 było tylko 18 małych plantacyj w gub. warszawskiej, obejmujących 55 dziesięcin gruntu i te zebrały 144 pudów niższych gatunków. W 1889 r. ubyły w gub. warszawskiej trzy plantacye o przestrzeni 0,7 dziesięciny, zbiór tytoniu zmalał o 70 pudów, a natomiast przybyły w guberni lubelskiej trzy plantacye, obejmujące 3 dziesięciny i te zebrały 200 pudów tytuniu.

Wystawy.

— W Charkowie w roku przyszłym podczas jarmarku troickiego, urządzona będzie wystawa owiec. Na wystawę tę przyjmowane będą wyłącznie owce w swoim czasie ostrzyżone.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Ogólne zebranie**. W dniu onegdajszym w sali posiedzeń łódzkiego banku handlowego odbyło się ogólne zebranie, na które przybyło 27 akcyonaryuszów, mających 3,831 akcyj i przedstawiających 72 głosy. Na przewodniczącego zebraniu wybrano p. Edwarda Herbsta, prezesa rady

Z TYGODNIA.

—o—

Wstęp galanteryjno-modniarski. — Znów zawadzam o teatr. — Scena niemiecka w Łodzi i omyłka pana Rosenthala. — Pożądane i niepożądane objawy. — Giełda małżeńska.

Galanterya moja dla dam odradza się z wiosną, wraz z uwielbieniem dla kwiatów i majowej zieleni, w zimie bowiem ogarnia mnie, nawet w tym kierunku, prowincyonalna drzemka... chciałem powiedzieć: *nonna* (czas bowiem zastąpić pospolitą nazwę mianem modnej choroby). Kwiatów i zieleni za mało w Łodzi posiadamy, ale za to mnóstwo kwitnących wdziękami pań serc naszych, a nieraz i kieszeni. Od przedmiotu zatem najżywszy w nich budzącego interes, od mód wiosennych, zaczynam pogadankę tygodniową.

Widzicie panie przed sobą nawróconego grzesznika, który z gorącego wroga mód, stał się tym razem ich wielbicielem, tak go zachwyciły obecnym swym powrotem do dobrego smaku, prawdziwie estetycznych, bo zgodnych z naturą modeli. Któryś poeta, zdaje się, że ów najnabożniejszy z bluźnierców przeciwko bóstwu piękna niewieściego, Heine, nazwał ciało kobiety *poematem*. Choć nie jestem łódzkim nawet Heinem, nazwałbym mody obecne, pełnym wykwintnej prostoty i smaku... futerałem i oprawą na owe... utwory poetyczne. Tu i ówdzie coś nie coś należałoby poprawić lub odrzucić, aby oprawa całkiem była godną treści dzieła, ale drobne to już usterki i z mego tylko osobistego punktu widzenia, więc nie ciekawe. Nasze sprawozdawczynie mody, krajowe i delegowane za granicę, krótko a wymownie charakteryzują mody wiosenne paryskie (angielskie mniej je zachwycają). Jasne barwy, blade półtony, kolory przeważające blado-liljowy, błękitny, biały; krój sukni prosty, stanik w spódnicę wpuszczony, rękawy bufiaste, od łokcia bardzo obcisłe; na kapeluszach pęki bzów, lilii lub konwalii, na rączkach parasolek pęki kwiatów; przy stanikach masy fijołków lub białych hiacyntów żywych (avis à nos lectrices) i t. d., i t. d., i t. d. Oto nieudolne streszczenie kompetentnych sprawozdań, do którego dodajemy, że wedle słów najbieglejszej wyroczni mody kuryerkowej, z niepodejrzanego źródła czerpiącej natchnienie, „zupełna jest pozostawiona swoboda, dodawać tam gdzie potrzeba, lub nie dodawać, gdzie natura obdarzyła, a zawsze będzie dobrze i modnie.“ Zupełna swoboda! Wszędzie widać dosięgnął liberalny powiew, jakim tchną idee młodego cesarza Niemiec, co zresztą łodzianek nie obchodzi, niczego bowiem „dodawać“ do swych futerał... chciałem powiedzieć: sukien, nie potrzebują, zbyt będąc obdarzone od natury. Jakkolwiek powrót do natury, dość widoczny w obecnych modach, wielce jest chwalebny, nie można przecież iść zadaleko, nie chwali się też panu Suchorowskiemu, że chce zrobić zamach na naszą moralność i przedstawić nam bohaterkę swego obrazu p. t. „Pierwszy dzień w haremie“, całkiem bez... futerału i do tego jeszcze przy specyalnem oświetleniu...

Gdybym w tem miejscu jeszcze nie przypomniał sobie o gościnnych występach pani Lüdowej, mój wstęp „galanteryjno-modniarski“ nie miał by zakończenia, a przecież gra tej warszawskiej artystki, obdarzonej świetnemi „warunkami zewnętrznemi“ i jej toalety sceniczne, nie zasługują na ignorowanie. Że też od czegokolwiek zaczynam, wiecznie wcześniej czy później zawadzę o teatr! Na nałóg trudna rada, zresztą występy pani Lüdowej mają być zarazem pożegnalnemi w Łodzi dla obecnej trupy, co w „kwestyi teatralnej“ zaprowadzi pewne... urozmaicenie, godne uwagi. Już obecnie nawet dyrektora zastąpił impresario p. Lange, a co do przyszłości, to, pomijając sezon letni, jako rzadko miarodajny, zdaje się, że powrócimy do *status quo ante*... czyli do rozwożących sztukę dramatyczną po prowincyi towarzystw. O nieudanej próbie p. Kościeleckiego miałem zaszczyt już wypowiedzieć swe zdanie i podnieść, nie mój oryginalny zresztą, projekt utworzenia spółki teatralnej.

Ale że wraz Kopernikiem nie jednę dobrą myśl pozwoliliśmy sobie odebrać i zużytkować przez innych, więc też i teraz ponownie przezemnie podjęty projekt pozostanie projektem, podczas gdy współobywatele nasi, niemcy, stworzą sobie przyzwoity teatr. Nie podzielam bowiem wcale zdania jednego z kuryerów, przewidującego z pewnym przekąsem, że „wielbicieli Melpomeny germańskiej“ spotka rozczarowanie w rezultacie podjętych przez nich świeżo usiłowań, dążących do stworzenia w Łodzi sceny niemieckiej. Nasi współobywatele niemcy wzięli się do rzeczy bardzo racyonalnie. Przedewszystkiem mają oni zebrać między sobą fundusz na subwencyę roczną w sumie rs. 4,000, następnie skorzystają z oferty jednego z wybitniejszych podobno dyrektorów niemieckich, p. Alberta Rosenthala, który oświadczył się z gotowością utworzenia dla Łodzi dobrego teatru, stojącego na poziomie wymagań publiczności inteligentnej.

Gdyby nawet to się udało, wątpić należy, czy grunt łódzki i czas obecny nadają się do podobnych eksperymentów i czy publiczność nawet niemiecka nie zrozumie tego, tylokrotnie już odmówiwszy dawniej swego podobnym imprezom poparcia. Jeżeli mnie kto obwini o nietolerancyjność względem podobnych objawów, przypomnę mu, że najlepszymi jej nauczycielami byli i są rodacy p. Rosenthala, który nie potrzebnie opuszcza właściwe dlań pole do działania, zbyt słabo widać znając... geografię. Takie omyłki nie zasługują na tolerancyę.

Objawów ducha innej tolerancyjności i obywatelskości nie przestanę zaznaczać z naciskiem. A mnożą się one równolegle, niestety, z wprost przeciwnemi w naszem mieście. Świeżo zaznaczył „Dziennik“ dwa fakty z tej dziedziny. O ile pierwszy—ofiarowanie przez p. Izraela K. Poznańskiego dla budującego się kościoła katolickiego wspaniałej posadzki — na szczególne zasługuje na gruncie łódzkim uznanie, jako czyn natchniony prawdziwie obywatelskiem uczuciem i zaszczyt przynoszący szefowi firmy, o tyle drugi na najsurowsze zasługuje potępienie. Mamy tu na myśli ową pralnię chemiczną, która zatrudniając robotników katolickiego wyznania, nie pozwala im obchodzić przerwą w pracy świąt ich wyznania i pryncypał opierających się temu nietolerancyjnemu zwyczajowi, wydala. Może to jest w duchu czasu, ale chyba nie w duchu chrześciańskiej nauki.

Ożywiony tym duchem tolerancyi nie mogę się powstrzymać, by nie oddać usługi mym współobywatelom mojżeszowego

zarządzającej, który powołał na asesorów pp. Juliusza Heinzla i Karola Hoffa, na trzymającego zaś pióro p. M. Taubera, dyrektora banku. Po przedstawieniu sprawozdania za rok ubiegły, zebranie jednogłośnie takowe zatwierdziło, ustanawiając dywidendę za rok 1889 w stosunku 10%, czyli po rs. 25 od akcyi 250 rub. Ze sprawozdania okazuje się, że obroty banku w roku sprawozdawczym dosięgły cyfry rs. 160,932,059 kop. 32, przewyższając zeszłoroczne przeszło o rs. 30 milionów. Czystego zysku w roku 1889 osiągnięto 186,576 rs. 35 kop., co wraz z pozostałością z 1888 roku (6,250 rs. 35 kop.), wyniesie 192,826 rs. 73 kop. Z rady w roku bieżącym mieli ustąpić: wiceprezesi pp. Ludwik Meyer, Herman Konstadt i Otto Goldammer; członek p. Albert Starke i kandydat p. Karol Scheibler. Wszystkich wybrano ponownie. Po dokonaniu wyborów, jeden z akcyonaryuszów wyraził podziękowanie p. Edwardowi Herbstowi i całemu zarządowi za gorliwą i pożyteczną działalność dla instytucyi, prosząc o wniesienie tego podziękowania do protokułu onegdajszego posiedzenia.

(—) **Sędziego pokoju rewiru** IV-go miasta Łodzi, zastępuje do dnia 1 maja r. b., sędzia pokoju I-go rewiru. Interesowani więc winni się zgłaszać ze sprawami do biura tegoż sędziego w domu Sztarka, przy ulicy Cegielnianej.

(—) **Pan policmajster** m. Łodzi zawiadamia, że od osoby podejrzanej odebrano worek wełny, przedstawiającej wartość 10 rubli. Odebrana wełna jest przechowywana w biurze p. policmajstra, dokąd właściciel udać się może po jej odbiór.

(—) **Burza.** W okolicy Łodzi w niedzielę nad wieczorem szalała ogromna burza. W naszem mieście ograniczyła się na kilku grzmotach i niewnym deszczu, trwającym blisko godzinę.

(—) **Z teatru.** Pani Lüde rozpoczęła cykl swych występów gościnnych w niedzielę na scenie teatru Wictoria, rolą pani de Ris w komedyi Dumanoir'a „Les femmes terribles" (Straszne kobiety). Rola ta nie pozwoliła jeszcze w zupełności rozwinąć artystce przed oczyma publiczności naszej (z której zresztą część znaczna nieraz ją już widziała) całego bogatego zasobu świetnych środków scenicznych, jakiemi rozporządza, ale dała nam już poznać artystkę niepospolitej miary. Grę jej cechuje wykwintna prostota i smak dobry, znakomite choć wstrzemięźliwe podkreślanie charakterystycznych rysów i efektów komicznych, niezrównana swoboda poruszania się na scenie, pełne elegancyi i okrągłości ruchy i naturalność, łudząca prawdą. Pani de Ris w interpretacyi artystki nie była tylko pospolitą plotkarką, lecz i damą światową, wyrafinowanie przebiegłą i zręczną. W odtwarzaniu tych pełnych subtelnej finezyi, wytwornych i zepsutych dam świata i... półświata, celuje pani Lüde. Do ról jej słynnych w tym rodzaju należy świetna postać Pepy w „Myszce", którą mamy ujrzeć we wtorek. Artystkę przyjmowano szumnemi owacyami. *H.*

(—) **Z towarzystwa teatralnego** p. Kościeleckiego tylko część bawi jeszcze w naszem mieście, a mianowicie pozostali ci, z którymi p. Lange zawarł umowy na szereg przedstawień urządzanych na własne ryzyko. Po upływie umówionego terminu artyści podążą za resztą towarzystwa do Włocławka, gdzie p. Kościelecki wystawia tymczasem operetki.

(—) **Przedstawienia magiczne.** W sobotę dość licznie zebraną publiczność w teatrze Thalia zabawiał p. A. Kannet, bardzo zręcznie wykonywanemi sztuczkami prestidigitatorskiemi. Na zakończenie p. K. zawiadomił publiczność, że da jeszcze dwa przedstawienia, z tych jedno na cel dobroczynny.

(—) **Fonograf Edisona** sprawił niespodziankę publiczności, zebranej w sali koncertowej w niedzielę po południu. Dotknięty podobno ręką jakiegoś profana, oniemiał nagle. Ponieważ operacya przywrócenia mu głosu przeciągała się zbyt długo, p. Sznabel zawiadomił zebranych, że mogą opuścić salę i za biletem posiadanym zapoznać się z fonografem w Grand-hotelu. Wczoraj fonograf funkcyonował już zupełnie dobrze.

(—) **Grzyby.** Pojawiły się na targach tutejszych grzyby, dostarczone przez włościanki z okolicy.

(—) **Nagła śmierć.** W sobotę rano zmarła nagle Emma Rohmann, 25-letnia synowa dzierżawcy hotelu „Victoria". Domyślają się w tym wypadku samobójstwa. Zarządzone śledztwo niezawodnie wkrótce wyjaśni, o ile domysł ten jest prawdziwy.

(—) **Podrzucenie.** W jednej z piwnic domu № 791, przy ulicy św. Benedykta, znaleziono w piątek dwumiesięczne niemowlę jeszcze żywe. Dziecko to odniesiono wczoraj do magistratu miasta Łodzi.

(—) **Ujęty.** Przed kilku dniami znajdujący się pod dozorem policyi, zamieszkały na Bałutach, Antoni R., dostawszy się o godzinie 3-ej w nocy na dziedziniec domu Gabryela Rajbenbacha, pod № 150 przy ulicy Zgierskiej, począł podważać drągiem żelaznym drzwi do komórek. Właściciel domu posłyszawszy szmer w dziedzińcu, dostrzegł przez okno ową manipulacyę, wybiegł więc z kilku domownikami i ujął rzezimieszka, którego nazajutrz oddał w ręce policyi.

(—) **Stróż domu złodziejem.** Dnia 16-go b. m., właścicielka szynku w domu pod № 320 przy ulicy Konstantynowskiej, Fryderyka Święcka, zawiadomiła policyę, że ukradziono u niej różnego gatunku wódek za rs. 40. Rozpocząwszy dochodzenie, policya dopełniła rewizyi w mieszkaniu stróża domu M. K., gdzie znalazła 4 butelki wódki wartości rs. 5, które poszkodowana przyznała za swoje. Dopytywany stróż, po pewnym oporze, przyznał się do winy, przyczem wyjawił, że trzy butelki wódki przywłaszczonej sprzedał nieznanemu mu z nazwiska izraelicie za rs. 1 kop. 80. Złodzieja osadzono w areszcie i sprawę oddano do sądu.

(—) **Wypadek.** Dorożkarz, którego numeru nie zauważono, jadąc nadzwyczaj szybko ulicą Przejazd, najechał na przechodzącego tamtędy robotnika Ulricha, który przewrócony, o mało że nie został przejechany. Na szczęście dorożka go ominęła, koń bowiem skręcił w bok, zraniwszy lekko w głowę Ulricha.

(—) **Kradzież.** W nocy z soboty na niedzielę niewiadomi złodzieje skradli wszystko mięso ze sklepu rzeźnikowi zamieszkałemu w domu pod № 791 przy ulicy św. Benedykta.

KRONIKA.

Warszawa.

— „Warszawskij dniewnik" pisze co następuje: „Pomnik na placu Saskim dla poległych w dniu 17 (29) listopada 1830 r. za wierność swojemu Monarsze" w nocy Zmartwychwstania Pańskiego starego stylu uległ uszkodzeniu. Nieznani złodzieje wyłamali drzwi żelazne, prowadzące do wnętrza pomnika, w wielu miejscach pogięli grube żelazne okratowania pomnika i w jednem miejscu całkiem okratowanie to połamali."

— W towarzystwie zachęty sztuk pięknych wakuje stypendyum imienia Kopernika w sumie 104 rs. dla młodzieńca od 16 do 26 lat wieku, urodzonego w Królestwie Polskiem, bez różnicy wyznania i pochodzenia, pragnącego kształcić się w malarstwie w kraju lub za granicą. Podania przyjmuje kancelarya towarzystwa do dnia 20 maja r. b.

— Ś. p. Władysław Walewski polecił dalsze wydawnictwo „Słownika geograficznego" kasie Mianowskiego.

— Artysta grawer warszawski, p. Siwoń, otrzymał z Poznania zamówienie na ornamentacye do przedmiotów stylowych kościelnych. Dotychczas podobne roboty do kościołów poznańskich wykonywane były przez grawerów w Niemczech.

— Jak donosi „Kuryer warszawski", kilkudziesięciu żydów ma zamiar na wiosnę wyemigrować do Afryki ku wybrzeżom gwinejskim.

— Wkrótce ma być rozpoczętą budowa przytułku noclegowego na ofiarowanym na ten cel przez miasto Warszawę placu na Pradze przy ulicy Petersburskiej.

— W tych dniach na stacyi „Praga" kolei warszawsko-terespolskiej w obecności wielu zaproszonych osób, dokonywano prób oświetlenia znaczniejszych przestrzeni za pomocą nowych przyrządów naftowych, noszących nazwę pochodni Wells'a. Wzdłuż długiego pociągu ustawiono cztery przyrządy o rozmaitych siłach światła; każdy taki przyrząd składa się ze zbiornika, w którym nafta za pomocą ciśnienia powietrza unosi się długą rurą w górę i tam skrapla, wybuchając po zapaleniu szerokim jasnym płomieniem. Najsilnieszy wiatr i deszcz nie zdoła zgasić płomienia, który w przyrządzie nr. 4 przedstawia siłę światła wyrównywającą 3,000 świecom. Koszt nafty na 10 godzin nie przenosi 5 rubli, urządzenie zaś jest nader proste; każdy przyrząd wraz z naftą waży 7 pudów, co pozwala przewozić go na małych specyalnie urządzonych wózkach dwukołowych. Cztery takie przyrządy podczas dokonywania próby, funkcyonowały doskonale, pozwalając tak jak we dnie, widzieć wszystkie przedmioty i spokojnie ładować je do wagonów. Próby z pomienionemi przyrządami zarządzone były z polecenia ministeryum wojny; kierował niemi specyalny delegat, pułkownik głównego sztabu, Polakow.

— Obowiązkowe szczepienie ospy ochronnej po wsiach przez wykwalifikowanych felczerów, pod kontrolą lekarzy powiatowych, z powodu wczesnej wiosny ma się wkrótce rozpocząć.

— Korzystając ze stałego ciepła, właściciele ogródków w Warszawie starają się, aby przedstawienia teatralne i widowiska mogły rozpocząć się już z dniem 1 maja.

— W teatrzyku Belle-vue rozpoczął się już sezon letni. Grywa tam obecnie orkiestra kadetów węgierskich.

— Pan Adolf Dygasiński, jadąc pocztą parę dni temu z Serocka do Wyszkowa, w lesie pod Popowem był napadnięty przez czterech łotrów. Pocztylion Krzywicki wpadłszy na nich z pięścią podniesioną, zawołał jednocześnie: „A strzelaj pan z rewolweru." P. D. wyjął z kieszeni w braku broni palnej scyzoryk, biorąc nim na cel złoczyńców, którzy też wystraszeni zemknęli.

— Oczekiwana w Warszawie karawana dzikich będzie dawała przedstawienia na polu Mokotowskiem, zaczynając od dnia 3 maja. Prowadzący karawanę dr. Carrey ma być fenomenalnie celnym strzelcem. Podobno daje on 10,000 celnych strzałów w ciągu dnia. Z konia galopującego rozbija on rzuconych odrazu w powietrze 10 kul szklanych, a w monecie 20-kopiejkowej wystrzeliwa otwór.

— „Kuryer warszawski" donosi, że powstał projekt zaprowadzenia w warszawskich hotelach, restauracyach i garkuchniach ksiąg zażaleń dla publiczności. Kontrola ksiąg będzie należała do policyi.

— Jeden z mieszkańców miasta Warszawy, mszcząc się za znieważenie matki przez szwagra, zadał mu po długiem szamotaniu się w pomieszkaniu „Kuryera porannego" ciężką ranę kastetem w głowę.

Petersburg.

— Były redaktor wydawnictwa p. t. „Korespondencya słowiańska" p. I. A. Puzyrewskij, rozpoczął wydawnictwo „Gońca zachodnio-słowiańskiego," poświęconego wyłącznie sprawom słowian zachodnich, a przeważnie polaków, gdyż „naród polski," jak mówi wydawca, „przedstawia dla ruskich najwyższy interes z powodu jego liczebności, jakoteż i dlatego, że trzy czwarte jego części zamieszkują w granicach państwa ruskiego." Przysłany nam numer okazowy zawiera następujące artykuły, pomiędzy któremi kilka jest przedruków i tłómaczeń: „Zbliżenie słowian na gruncie ekonomicznym," „Pożyczki handlowe w banku państwa," „Częstochowski oddział banku państwa," „Stan ekonomiczny kraju Nadwiślańskiego," „Operacye ubezpieczeniowe w r. 1889," „Korespondencya ze Zgierza," „Żegluga po Niemnie," „Projekt nowego towarzystwa ubezpieczeń na życie," „Szpital dzieciątka Jezus w Warszawie," „Rozprawy w parlamencie pruskim," „Klęski w Galicyi," „Historyografia polska w pismach zagranicznych" i t. d. Felieton będą zapełniały tłómaczenia najlepszych prac literackich z polskiego i innych zachodnio-słowiańskich języków. Numer 1 pisma zamieszcza studyum Orzeszkowej p. t.: „Nauka i życie w powieści Bourget'a."

— W ministeryum dóbr państwa, jak donoszą „Nowosti", podniesiono kwestyę utworzenia z części sumy, przeznaczonej na popieranie przemysłu wiejskiego, stypendyów w szkołach rzemieślniczych i technicznych dla odznaczających się zdolnościami dzieci drobnych przemysłowców wiejskich. Po ukończeniu szkolnego kursu nauk stypendyści będą otrzymywali zasiłek na urządzenie warsztatów w okolicy rodzinnej.

— Ministeryum oświaty rozważa kwe-

---

wyznania. Nader moralny, bo uświęcony tradycyą, zgodny z prawami natury i interesami zdrowego rozwoju społecznego, zwyczaj zawierania małżeństw u izraelitów przez swaty, suto opłacane—cieszy się najogólniejszem u wspomnianych moich współobywateli uznaniem. Chcę się więc przysłużyć obywatelom Łodzi mojżeszowego wyznania, pięknie zachowującym wszelkie tradycye, i zakomunikuję im ostatnie cyfry z giełdy małżeńskiej w... Berdyczowie. Giełda bowiem nasza małżeńska nie znajduje się w zależności od... Berlina, ale od punktów ważniejszych nieco, w rodzaju np. Berdyczowa. Giełdę berdyczowską składają faktorzy-swaci, którzy podzielili między siebie miasto na rewiry i prowadzą skrupulatnie listę dziewcząt żydowskich na wydaniu, wraz z rejestrem szczegółowym posagów i sum przeznaczonych na wyprawy. Toż samo dotyczy i kandydatów do stanu małżeńskiego. Przymioty moralne i fizyczne pomijane bywają pogardliwem milczeniem. Otóż na giełdzie berdyczowskiej konkurent, posiadający 500—600 rubli rocznego dochodu, ma prawo do posagu w sumie od 4 do 5,000 rubli i t. d. w tym stosunku. Mekler gield...., chciałem powiedzieć faktor-swat, otrzymuje od 1 do 2% od sumy tranzakcyi z każdej strony. Pilnujcie się więc łódzcy... giełdziarze, jeżeli kurs u was niższy. Postaram się na przyszłość pomieszczać dla waszej wygody notowania w felietonach, zjedna mi to bowiem z pewnością gorliwych czytelników. Geszeft ponad wszystko na świecie!

Homonovus.

4)

RENÉ BAZIN.

RODZINA NOELLET.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 87).

— Rozumiesz?—pytał.

— Ani krzty—odpowiedział chłopak.

— A jednak nic nie może być prostszego—mówił Piotr, ruszając ramionami — to znaczy, że „Epaminondas umarł w Mantinei." Epaminondas! Mantinea! — dość było tego, by zdobyć sobie w Fief-Sauvin sławę uczonego; to też Piotra Noellet, na wstępie niemal tajemniczych jego studyów klasycznych, zaczęli otaczać pewnem poważaniem i mali i starzy.

Z Geniviery do probostwa Villeneuve droga szła przez całą długość wsi Fief-Sauvin; to też Piotr musiał przechodzić koło niejednego domu przyjaznego, skąd słano mu to pozdrowienie, to miły żart, to życzliwe kiwnięcie głową. Kowal, a zarazem stelmach miejscowy, pełen humoru gruby Fauvepre, którego kuźnia stała po prawej stronie drogi na samym wierzchołku wzgórza, zajęty przybijaniem podkowy do kopyta końskiego, zatrzymywał młot na chwilę, aby mu krzyknąć: „Dzień dobry *rosa-rosae!* Ojciec Huet, kupiec, który wystawał zawsze na trzy kroki przed drzwiami swego sklepu, aby mógł z wielką galanteryą puścić gościa przed sobą, co mu zyskało opinię człowieka pięknych manier, łaskawie kiwał głową, patrząc na chłopaka. Chora na wodną puchlinę matka Mitard, uśmiechała się doń przez szyby swego nowego domu, wołając: „Nie szkodaż to robić proboszcza z takiego chłopca! Ej, ty nicponiu!

Na końcu wioski nalewo stała chatka tkacza, Mikołaja Kainette, którego częściej można było spotkać w szynku, niż przy krosnach. Córka jego, Aniela, o rok starsza od Piotra, najserdeczniejsza przyjaciółka jego sióstr — pracowała za siebie i za ojca pijaka. O każdej porze dnia przez małe okienko sutereny można ją było widzieć pochyloną nad ciężkim drewnianym warsztatem, na którym pomiędzy naciągniętemi nićmi, niby szara myszka, latało czółenko. Gdy uczeń księdza Heurtebise mijał jej mieszkanie, nie mówiła nic, tylko podnosiła nań oczy i wzrokiem przeprowadzała go, dopóki nie wyszedł z ciasnych ram okienka i wtedy dopiero twarz jej na chwilę ożywiona przybierała znowu zwykły poważny wyraz.

Piotr tymczasem na nic nie zwracając uwagi i powtarzając w myśli swe lekcye, kroczył dalej wijącą się drogą, która go w ciągu kwadransa doprowadzała do Villeneuve, z tuzinem domków bezładnie rozrzuconych dokoła nowego kościoła.

Obok stało probostwo nowe i pachnące wapnem, oddzielone od kościoła placem zarosłym różnemi ziołami aromatycznemi.

Piotr wchodząc, zawołał:

— Cecylio, niema tu księdza proboszcza?

— No, przecież sam wiesz doskonale, że jest na łące. Codzień trzeba ci to powtarzać.

Łąką zwano wązki pas gruntu poza probostwem bardzo skąpo zarosły trawą, którą wyjadała zawsze krowa i wydeptywał ksiądz i parafianie, z którymi tam najczęściej rozmawiał, lubił bowiem ogromnie to miejsce.

Był to starzec wysoki, chudy, kościsty, o siwych, nizko przystrzyżonych, kręcących się włosach, z szyją spaloną na słońcu, długim i grubym nosem i małemi, czarnemi oczami, które wyglądały z pod siwych brwi. Przyjmował on swego ucznia z wielką powagą, skinieniem głowy odpowiadał na pozdrowienie i brał wypracowanie z drżących rąk Piotra. Po chwili zaczynał dawać oznaki wielkiego wzruszenia, wreszcie ciężko dysząc, przerywał czytanie, aby strasznym wzrokiem spojrzeć na ucznia.

— I wszystko to sam zrobiłeś? — pytał po chwili.

— Sam, księże proboszczu.

— Nikt ci nie pomagał?

— Ależ, księże proboszczu, któżby mi tam miał pomagać?

— To nie do uwierzenia, słowo daję: wszystko doskonale, bez najmniejszej myłki przetłómaczone, a tymczasem jest to wypracowanie, które za moich czasów dawano piątoklasistom!

Po takim wstępie łąka przez godzinę lub dwie rozbrzmiewała wyrazami łacińskiemi, uwagami, imionami własnemi z historyi lub geografii, co wszystko w wielki podziw wprawiało przysłuchujących się zawsze z progów sąsiednich chat staruszków.

Posiedzenia na łące trwały zwykle tak długo, jak tego wymagało poprawianie wypracowań i wysłuchiwanie lekcyj, po czem uczeń wracał do Geniviery, do swobody i ruchu, pomijając najczęściej drogę i pędząc wprost przez pola.

(D. c. n.)

styę założenia z początkiem nowego roku szkolnego 1890—91 technicznej szkoły w mieście Archangielsku.

— Według pogłosek, przy głównem obserwatoryum fizyczem wkrótce zacznie swe prace komisya specyalna do rozpatrzenia kwestyi zwiększenia liczby i racyonalniejszego rozrzucenia stacyj meteorologicznych w całem państwie. Do składu komisyi, oprócz członków akademii nauk, będą zaproszeni i inni uczeni.

— Statystyka dowodzi, że w Rosyi, nie licząc Petersburga, bywa przeciętnie 40 tysięcy pożarów rocznie, które pochłaniają 135,000 budynków i przynoszą straty 69 milionów rubli.

— Na mocy ustawy z roku 1876 komitetu do spraw Królestwa Polskiego, z wynagrodzenia urzędników ruskiego pochodzenia, służących w instytucyach miejskich, strącano 2% i 3% na emeryturę. W ten sposób w roku 1886 osiągnięto z tego źródła rs. 2,202 kop. 69, lecz w roku następnym liczba urzędników tej kategoryi do tego stopnia się zmniejszyła, że z potrąceń osiągnięto (w roku 1887) tylko rs. 820 k., 84, 1888 rs. 814 kop. 28, a w zeszłym rs. 800. W roku bieżącym również spodziewaną jest suma około rs. 800 z potrąceń wynagrodzenia.

— „Birżewyja wiedomosti" notują pogłoski o podniesionej jakoby w ministeryum wojny kwestyi utworzenia gwardyjskiego pułku kozaków orenburskiego wojska kozackiego, zaczynając od uformowania jednego szwadronu na wzór uralskiego, który wchodzi obecnie w skład brygady gwardyjskiej kozackiej.

— Podług informacyj dzienników petersburskich, wypuszczono w obieg nowe marki pocztowe finlandzkie z napisami ruskiemi. Od maja jednocześnie z wprowadzeniem reformy pocztowej w Finlandyi kursować tam będą wyłącznie marki pocztowe ruskie, używane w całem państwie.

— „Petersb. wiedomsti" donoszą, że pomimo wczesnej pory, wszystkie składy maszyn i narzędzi rolniczych zarzucone są zamówieniami wskutek widoków dużego urodzaju. Wielkie przedewszystkiem jest zapotrzebowanie młockarń, siewników, przyrządów do czyszczenia zboża i żniwiarek. Szczególniej dużo zamówień otrzymują fabryki w Petersburgu z gubernij południowych: charkowskiej, kurskiej, połtawskiej, jekaterynosławskiej, z ziemi wojska dońskiego i t. d. Ceny maszyn rolniczych podniosły się wskutek tego o 25—30 procent.

— Ministeryum spraw wewnętrznych uznało za możliwe szczepienie ochronne zarazy syberyjskiej, bez specyalnych w każdym wypadku pozwoleń ministeryum, w guberniach: taurydzkiej, jekaterynosławskiej, chersońskiej i charkowskiej.

— Zaczął wychodzić w Petersburgu miesięcznik „Szachmaty" (Szachy) pod redakcyą Mitropolskiego.

— W Petersburgu wydarzył się w tych dniach fakt ojcobójstwa. Siedmnastoletni chłopak, Czirikow, uderzeniem noża w bok zamordował w kłótni starego ojca.

Płock. Dochodzą wieści z nad granicy pruskiej, że władze miejscowe wzięły się znów do wydalania żydów, poddanych pruskich z miasteczek i wsi pogranicznych.

Łowicz. Mieszkańcy Łowicza starają się u władzy edukacyjnej o otworzenie w tem mieście szkoły profesyonalnej nowego typu.

Konin. Bogaty obywatel i kapitalsita hr. Wielhorski, jak donoszą dzienniki warszawskie, dla nieznanych powodów sprzedał żydom dobra swe rodzinne Fidor za 220,000 rs., czyli za mniej niż trzecią część rzeczywistej wartości, bo lasy same są tam ocenione na 600,000 rs.

Słupca. W mieście Słupcy, jak donosi „Kaliszanin" spalił się dom, mieszczący w sobie biuro powiatu. Dwie służące wyskoczyły z okien drugiego piętra i upadłszy na sztachety odniosły rany śmiertelne. Archiwum spłonęło.

Odesa. Z inicyatywy przemysłowca p. Iżyckiego, ma być otwartą w Odesie wystawa malarska. Do uczestnictwa w tej wystawe zaproszono wielu malarzy warszawskich.

— Wystawa fotograficzna odeska składa się z 22 działów, liczy 50 wystawców miejscowych, krajowych i zagranicznych.

ROZMAITOŚCI.

× **Bezrobocie szwaczek** zozpoczęło się w Wiedniu. Świętuje 6,000 szwalń i magazynów mód.

× **Wydalenie** z Włoch korespondentów pism zagranicznych budzi wielkie oburzenie w całej prasie europejskiej. Losowi temu podpadli z rozkazu rządu: korespondent „Frankfurter Zeitung" i Agencyi Havasa" za doniesienia o stanie opłakanym finansów włoskich. Ostatni korespondent „Figaro" był wydalony za doniesienie o bankructwie pewnej znanej firmy bankierskiej.

× **Kraków.** W Nowym-Sączu zgorzała prawie cała dzielnica żydowska, zawierająca 180 domów. Mienie i dach nad głową straciło 4,000 ludzi. Przy ratowaniu kilku strażaków postradało życie i odniosło ciężkie rany.

× **„Zwierzęta są naszymi braćmi".** W Paryżu ze zwykłem powodzeniem odbyła się konferencya przeciw wiwisekcyi. Około tysiąca studentów, zebranych w sali, gdzie miała przemawiać pani Marya Huot, przyjęło prelegentkę przeróżnemi naśladowaniami głosów zwierzęcych, zasypując jednocześnie członków ligi antiwiwisekcyjnej jarzynami, piernikami, mąką, co trwało przez godzinę, przyczem prelegentka otrzymała w darze wypchanego królika. Nadaremnie „robiąc dobrą minę" pani Huot usiłowała przemówić; audytoryum zdołało tylko usłyszeć: „Panowie! zwierzęta są naszymi braćmi"!...

× **Apetyt Wiednia.** W roku zeszłym w Wiedniu zjedzono 77,522 wołów, 147,978 cieląt, 184,835 wieprzy; oprócz tego mięsa solonego i świeżego 14.065,989 kilogramów, mąki 52,579,562 klgr., chleba 17,643,705 klgr., ryżu 1,321,068 klgr., jarzyn 6,618,091 klgr., świeżych owoców 25,216,461 klgr., masła 2,584,168 klg., innych tłuszczów 489,435 klgr., sera 1,426,273 klgr., jaj 84,000,000 sztuk; wina wypito 345,047 hektolitrów, piwa 1,019,104 hl.; drzewa spalono 351,784 metrów sześciennych a węgla i koksu 699,380 milionów kilogramów.

TELEGRAMY.

Petersburg, 19 kwietnia. (Ag. p.). Do władz właściwych wniesiono projekt ustanowienia w Symferopolu wielkiego jesiennego jarmarku na zboże, w celu zyskania niezależności od rynków zagranicznych.

Petersburg, 19 kwietnia. (Ag. p.). W tych dniach zatwierdzono ustawę petersburskiego towarzystwa wstrzemięźliwości, które zamierza przez otwieranie herbaciarń, garkuchen, czytelń i lecznic dla pijaków, oraz przez rozpowszechnianie broszur treści moralnej, urządzanie zabaw i rozrywek dla ludu, przeciwdziałać nadmiernemu używaniu napojów spirytusowych. Członkowie dla przykładu sami używać napojów tych nie będą.

Petersburg, 12 kwietnia. (Ag. p.). Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna wczoraj wieczorem szczęśliwie powiła córkę, której dano imię Marya.

Petersburg, 19 kwietnia. (Ag. p.). Na mocy § 121 ustawy cenzuralnej, wydawnictwo „Rigasche Zeitung" ostatecznie wstrzymano.

Petersburg, 19 kwietnia (Ag. p.). Oficerom, którzy z powodzeniem ukończyli kurs języków wschodnich przy ministeryum spraw zagranicznych, przyznano prawo do znaku ustanowionego poprzednio dla kończących tenże kurs cywilnych słuchaczy.

Petersburg, 19 kwietnia. (Ag. p.). Ministeryum dóbr państwa wniosło do rady państwa projekt środków do poparcia rozwoju drobnego przemysłu domowego. W liczbie tych środków mieści się i urządzenie banków odpowiednich drobno-przemysłowych.

Tulon, 19 kwietnia. (Ag. p.) Prezydent Carnot przyjmował dziś na uroczystem posłuchaniu dowódcę eskadry włoskiej, admirała Lovera, który wręczył własnoręczny list króla Humberta, uwierzytelniający admirała jako nadzwyczajnego posła dla powitania prezydenta rzeczypospolitej.

Aschabad, 19 kwietnia. (Ag. p.). Przybyłego tu następcę tronu włoskiego, księcia Neapolu, powitali na dworcu naczelnik prowincyi zakaspijskiej, generał-lejtnant Komarow i mnóstwo publiczności. Po śniadaniu u naczelnika prowincyi, książę oglądał miasto, pomnik dla bohaterów poległych Geok-Tepe i 4 armaty anglieskie zdobyte na afganach pod Kuszką. O g. 3 książe był obecny na jednostronnych manewrach, w których wzięły udział zakaspijskie bataliony strzelców, artylerya, kozacy i secina turkomańskiej konnej milicyi. W aule Koszy, pod Aschabadem, książe zwiedził kibitki i koszary miejscowej turkomańskiej milicyi. W ogrodzie aułu przy herbacie, książe, wschodnim obyczajem siedząc na dywanie, słuchał muzyki i śpiewu tekińców, a następnie przypatrywał się strzelaniu chłopców z łuków i ćwiczeniom konnym tekińców. O godzinie 8 w towarzystwie naczelnika prowincyi książę udał się na stacyę Tedżen.

Berlin, 19 kwietnia. (Ag. p.). Zarządzający parafią ruskiego kościoła w Paryżu, protojerej Kaczałow, zmarł w jednym z tutejszych szpitali.

Moskwa, 19 kwietnia. (Ag. p.). Tworzy się tu towarzystwo przewozu, ubezpieczenia od ognia i na życie, pod nazwą „Ojczyzna." Kapitał zakładowy wynosić ma 2,500,000 rb.

Sofia, 19 kwietnia. (Ag. p.). Według wiadomości z Białogrodu, w Niszu tworzy się szajka z niższej klasy zbiegów bułgarskich i macedońskich, której celem ma być wtargnięcie do Bułgaryi i zabicie Stambułowa.

Petersburg, 20 kwietnia. (Ag. p.). Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna przepędziła noc 19 b. m. w stanie budzącym obawy, z powodu osłabienia. Dziś rano siły się znacznie wzmogły. Zdrowie Wysokonowonarodzonej zupełnie dobre.

Petersburg, 20 kwietnia. (Ag. p.). W komitecie zarządzającym akademii nauk otwarto zapisy na prenumeratę wydawanego codziennie przez główne fizyczne obserwatoryum „Buletynu meteorologicznego." Prenumerata od 1 maja do 31 grudnia wynosi rs. 8. Od 1 maja nadto każdy życzący sobie tego będzie miał prawo zwrócić się telegraficznie do obserwatoryum z zapytaniem co do spodziewanej na następny dzień pogody, z warunkiem opłacenia 20 wyrazów odpowiedzi.

Petersburg, 20 kwietnia. (Ag. p.). Stały członek głównego sądu wojennego, generał Leicht, mianowany jest prezesem tegoż sądu, w jego miejsce zaś na stałego członka powołany prezes okręgowego sądu wojennego kijowskiego, generał Brandt.

Petersburg, 20 kwietnia. (Ag. p.). Następca tronu włoskiego po ukończeniu podróży po zakaspijskim kraju przybędzie prawdopodobnie 8 maja do Odesy, skąd przez Moskwę uda się do Petersburga, gdzie przepędzi około tygodnia.

Petersburg, 20 kwietnia. (Ag. p.). Projekt powiększenia i wzmocnienia taborów towarowych dróg żelaznych ostatecznie już zatwierdzony.

Petersburg, 20 kwietnia. (Ag. p.). „Nowosti" stanowczo zapewniają, że pogłoski o wypuszczeniu nowej pożyczki premiowej pozbawione są wszelkiej podstawy. Tenże dziennik donosi, że pomiędzy ruskimi a zagranicznymi bankierami toczą się układy o umieszczenie części listów premiowych banku szlacheckiego na rynkach francuskich i holenderskich i że notowanie tychże listów na giełdzie paryskiej wkrótce się rozpocznie.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 19-go kwietnia. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 45.25 żąd., 45.05, 07½, 10 kup.: Londyn (3 m.) 9.14 żąd. 9.12½ kup.; Paryż (10 d.) 36.65 żąd., 36.47½ kup. Wiedeń (8 d.) 77.40 żąd., 77.20 kup.; 4% listy likwid. Król. Polsk. duże 90.00 żąd.; małe 89.75 żąd., 89.45, 50 kup.; 5% pożyczka wschodnia II emisyi 100.00 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 86.50 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I ser. 96.90 żąd., III seryi lit. A 95.80 żąd., V seryi lit. A B 95.50, 60 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I 99.50 żąd., II 97.50 żąd., III 96.75 żąd., IV 95.70 żąd., V 95.70 żąd.; 5% listy zastawne m. Łodzi ser. I 96.50 żąd., II 93.25 żąd., III 93.00 żąd., 93.10 kup., IV 92,00 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5%: listy zastawne ziemskie 154.4, warsz. I i II 23.7, Łodzi 224.7, listy likwid. 145.7, pożyczka premiowa I 126.7, II 47.6.

Petersburg, 18 kwietnia. Weksle na Londyn 90.90. II pożyczka wschodnia 99⅞, III pożyczka wschodnia 99⅞, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 142.25, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 274.75, petersburskiego banku dyskontowego 630.00, banku międzynarodowego 530.00, warszawskiego banku dyskontowego 292.00

Berlin, 19-go kwietnia. Banknoty ruskie zaraz 223.30, na dostawę 223.25, weksle na Warszawę 222.90, na Petersburg kr. 222.50, na Petersburg dł. 220.75, na Londyn krót. 20.35½, na Londyn dł. 20.27, na Wiedeń 171.00, kupony celne 324.00, 5% listy zastawne 66.10, 4% listy likwidacyjne 61.50, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 95.40, 4% z 1887 r. 59.90, 6% renta złota 110.75, 5% r. zł. z 1884 r. 105.00, pożyczka wschodnia II em. 69.50, III emisyi 69.40, 5% listy zastawne ruskie 106.50, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 160.00, takaż z 1866 r. 150.00, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 192.75, akcye kredytowe austryackie 160.00, akcye warszawskiego banku handlowego 86.00, dyskontowego 80.10, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatne 2⅞%.

Londyn, 19 kwietnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 95¾, 2½% Konsole angielskie 98⅛.

Warszawa, 18 kwietnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica śm. ord. —, pstra i dobra — —, biała — —620, wyborowa 635—640, żyto wyborowe — —500, średnie — — —, wadliwe —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 300—350, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak raps zim. — — —, groch polny 600—800, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 150, żyta 30, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 18 kwietnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¼%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 823—826, za garn. 268—269. Szynki za wiadro kop. 835—838, za garniec 272—275 kop. (z dod. na wyszynk 2%).

Berlin, 19 kwietnia. Pszenica 185—198 na kwiec. maj 194.25, na wrzes. paźdz. 185.50. Żyto 162—168, na kwiec. maj 164.50, na wrzes. paźdz. 154.50.

Havre, 19 kwietnia. Kawa good average Santos na maj 108.00, na wrzes. 106.50, na grudz. 99.50. Spokojnie.

Liverpool, 18-go kwietnia. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 14,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bel. Mocno. Middling amerykańska: na kwiecień maj $6^{17}/_{64}$ nabywcy, na maj czerwiec $6^{9}/_{16}$ nabywcy, na czerwiec lipiec $6^{11}/_{32}$ sprzedawcy, na lipiec sierpień — — — — —, na sierpień wrzesień $6^{21}/_{64}$ nabywcy, na wrzes. $6^{21}/_{64}$ nabywcy, na wrzesień paźdz. $5^{62}/_{64}$ nabywcy, na paźd. list. $5^{27}/_{32}$ sprzedawcy, na listop. grud. $5^{51}/_{64}$ nabywcy.

New-York, 18 kwietnia. Bawełna 11¼. w N. Orleanie 11⅛.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 17 Kwietnia:

W parafii katolickiej. 2: Wilhelm Melcer z Konstantyną Felicką, Teobald Lawin z Teresą Mazner.

W parafii ewangelickiej 1: August Wilhelm Gubl z Florentyną Matz, Adolf Edward Rasenthal z Augustą Michel, Edward Both z Idą Lehmann, Ferdynand Adolf Raeder z Natalią Eiselt, Samuel Kargel z Karoliną Zeiner, Jan Kanty Antecki z Amalią Jakob, Jan Heindrich z Pauliną Bütner.

Starozakonnych. 4: Abram Moszek Gutman z Fajdlą Pik, Mosiek Fajtlowicz z Fajgą Szraibaum, Matias Haim Rejner z Mindlą Jałow, Henoch Jakubowicz z Mitlą Wald.

Zmarli w dniu 17 Kwietnia:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 6, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Ignacy Majer, lat 77, Józef Chęciński, lat 26, Franciszeka Gajda, lat 59, Wincenty Ozimiński, lat 78.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 4, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2, a mianowicie: Zuzanna Pohl, lat 80, Ema Fryderyka z Siebenhünerów Romahn, lat 25.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 3, dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 2, a mianowicie: Majer Michałowicz, lat 65, Eljasz Frydel, lat 55, Juda Berek Adler, lat 65, Chaja z Hanów Milsztejn, lat 74, Chana z Wajsmanów Brauner, lat 68.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 19	Z dnia 21
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	45.25	45.—
na Londyn za 1 £.	9.14	9.10
na Paryż za 100 fr.	36.65	36.45
na Wiedeń za 100 fl.	77.40	77.—
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.—	89.70
Ruska pożyczka wschodnia	100.—	100.25
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	86.50	86.65
Listy zast. ziem. Seryi I	96.90	96.75
„ „ „ „ V	95.80	95.65
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.50	99.50
„ „ „ „ V	95.70	95.50
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	96.50	—.—
„ „ „ „ II	93.25	—.—
„ „ „ „ III	93.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	223.35	223.95
„ „ na dostaw.	223.50	224.—
Dyskonto prywatne	2⅞%	2¾%

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Chwat z Wielunia, Krasucki, Spielrein, P. Zelinger, Lipski i Rezelfeld z Warszawy, M. Schreier z Ozorkowa, Karłowski z Ropelowa, Jorocińska z Chodaków, E. Domański z Lublina, Wilski z Ozarzewa, Dobrowolska z Góry Górnieckiej, Jahn i Ehrlenholtz z Tomaszowa, D. Tandajter z Chersonu, Szmulowicz z Włocławka, L. Małkiewicz z Turku.

Grand Hotel. Lüde z Warszawy, Michejow z Piotrkowa, Wężyk z Warszawy, Ch. Borel z Neuchatelu.

Hotel Manteuffel. Ruker z Warszawy, Galewski z Kutna.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą										
do Koluszek	7	10	8	46	2	15	7	05	10	40
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	40				
„ Piotrkowa			9	52	3	40	10	25	12	41
„ Granicy			2	2	9	—			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	37			4	50
„ Tomaszowa			10	15					4	10
„ Bzina			2	01					4	48
„ Iwangr. (Iwan.)			6	—					9	58
„ Dąbrowy (Dąb.)			8	24					1	02
„ Petersburga							10	08		
„ Moskwy	11	23								
„ Wiednia			5	32	7	52			4	37
„ Krakowa			5	27					7	25
„ Wrocława			9	18					10	61
„ Berlina	6	54			7	01				

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Damy, że z dniem dzisiejszym otworzyłam
w Łodzi, ulica Dzika Nr. 523-A, II piętro
pracownię sukien damskich
pod zarządem panny **Pauliny Buchowskiej** (byłej dyrektrysy w Pasażu L. Meyera).
Staraniem moim będzie pod względem gustu jako też i mody powierzone mi roboty z całą sumiennością wykonywać.
Z szacunkiem
Anna Maciejewska.
707—3—1

OGŁOSZENIA.

Poszukuje się nauczyciela
polskiej korespondencyi handlowej. Oferty w Administracyi „Dziennika" pod lit. K. S. 719—3—1

TEATR TALIA

w sobotę d. 14 (26) kwietnia r. b.

Wielkie przedstawienie

MAGICZNE

w 3-ch ODDZIAŁACH

przez znanego profesora magii kawalera trzech orderów

Apolinarego de Kannet

Program zupełnie nowy.
Początek o godz. 8.

Bilety i programy są do nabycia w składzie papieru p. J. Petersilge'go. 706-3-1

Ktoby miał

lekką bryczkę

na resorach (Węgierka) do sprzedania, raczy się zgłosić po informacyę do Administracyi „Dziennika". 703—3—1

Jest DO SPREDANIA

sieć do łapania ryb ☞

nowa, za bardzo przystępną cenę. Długość 150 łokci. Wiadomość, ul. Zachodnia № 37 u H. Singer. 704—3—1

W powiecie brzezińskim, gminie Dobra, o sześć wiorst od Zgierze we wsi Szczawinie jest do SPRZEDANIA

MŁYN wodny

z 20 morgami gruntu wraz z łąkami. 702—1

P. Edmund Galiński, Subjekt

pracujący w handlu moim od 19 lutego r. b. w dniu 19 kwietnia r. b. od dalszych obowiązków uwolnionym został.

M. Sprzączkowski.
718—1

Wczoraj w niedzielę, dnia 20 kwietnia w lasku Milscha zabłąkał się szczeniak 8-io miesięczny z rasy

Taksów — jamników,

maści kasztanowatej z gwiazdką na piersiach. Znalazca zechce za nagrodą odprowadzić pieska do fabryki W-ych Leon Allart et S-ka. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności. 717—3 1

Zaginął

PASZPORT oraz bilet wojskowy czerwony, wydane z powiatu łódzkiego na imię Nesanela **Jakubowicza**. Łaskawy znalazca zechce je złożyć w powiecie łódzkim. 705-1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 25 Апрѣля 1890 года съ 12 час. дня по Заходней улицѣ подъ N. 55, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Маркусу Рундштайну, состоящее изъ литографичес кихъ станковъ и камней, типографической машины съ буквами и мебели, оцѣненное для торговъ въ 250 руб.

Судебный Приставъ Островскій. 708—1—1

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа **Ѳ. А. Бѣлоусовъ**, жительствующій въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Устава Гражданск. Судопр., объявляетъ, что 1 Мая 1890 г. въ 10 часовъ утра, въ домѣ подъ № 257 по Петроковской улицѣ въ городѣ Лодзи будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Майхелю Добржинскому, состоящаго изъ мебели и корта, оцѣненнаго для торговъ въ 141 руб. — коп.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи.

Гор. Лодзь, 5 Апрѣля 1890 г.
Судебный Приставъ Бѣлоусовъ. 710—1

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że z dniem 26 kwietnia r. b., otwieram tutaj w ŁODZI, przy ulicy **Piotrkowskiej Nr. 64,** I piętro

magazyn strojów damskich.

Oparta najpierw na dłuższej praktyce w Warszawie, następnie mając 5 lat magazyn pierwszorzędny w Kaliszu, czuję się na mocy zadowolnić chociażby najwybredniejsze gusty.
Polecając się łaskawym względom Wielmożnym Paniom
Zostaję z szacunkiem

Helena Niklas.
715—20—1

STAN RACHUNKÓW

Banku Handlowego w Łodzi

po dzień 31 marca 1889 roku.

			Ruble i kopiejki	
STAN CZYNNY.				
Kassa gotowizna w biletach bankowych i bilonie			74,039	91
Rachunki przekazowe w bankach prywatnych				
Skup weksli opatrzonych najmniej 2 podpisami			1,404,941	89
a) papierów państwowych		1,515 —		
b) listów zastawnych		875 —	2,390	—
Papiery wartościowe własność banku stanowiące				
a) państwowe i przez rząd poręczone		42,026 11		
b) przez rząd nieporęczone		— —		
1) listy zastawne	2,1125 01	— —		
2) udziały	3,480 —	24.605 01.	67,531	12
Papiery wartościowe kapitału zapasowego			376,471	98
Korespondenci:				
a) ich rachunki (loro)				
1. Kredyty ubezpieczone papierami.				
a) papiery państwowe	21,106 27			
b) listy zastawne i akcye	70,088 59			
c) weksle z 2 podpisami	830,632 25			
2. Sumy do dysp. banku (on call)	437,087 49	1,358,914 60		
b) **Nasze Rachunki** (nostro)				
a) sumy należące do banku				
b) weksle do inkasy		81,376 47	1,440,291	07
Weksle i traty na obce miejsca			466,175	23
Nieruchomości			60,000	—
Ruchomości			1,766	07
Koszta urządzenia			3,295	40
Sumy przechodnie			273,643	90
Koszta handlowe			10,731	72
Rozchody podlegające zwrotowi			359	15
Weksle protestowane			380	
			4,181,637	48
STAN BIERNY.				
Kapitał zakładowy			1,500,000	—
Kapitał zapasowy			376,355	60
Rachunki zysków i strat			192,826	73
Niewypłacona dywidenda			512	—
a) za okazaniem	294,404 06			
b) za 7 dniow. wypowiedzeniem	247,313 97		541,718	03
:				
a) terminowe	153,039 36			
b) bez terminowe	43,158 20		196,197	56
:				
a) (loro):				
a) sumy do dyspozycyi korespondentów (on call)	299,710 12			
b) weksle do inkasy	1,10264 —	409,974 12		
b) (nostro):				
Sumy należące do banku		7,624,00 92	1,172,375	04
Procent i prowizya			85,044	40
a) pobrano				
b) wypłacono				
Sumy przechodnie			116,608	08
			4,181,637	44
Weksle do inkasa			93,672	86
Depozyty w przechowaniu			2,726,266	33

714—1

CENY ŚCIŚLE STAŁE.

P. P.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że w naszym

hurtowym składzie sukna

w domu p. **Rosenblatta** przy ulicy **Piotrkowskiej Nr. 777 (65)**

OTWORZYLIŚMY

sprzedaż detaliczną

i polecamy wielki wybór **krajowych** jak również **francuskich i angielskich materyałów** w doskonałych gatunkach i w najnowszych deseniach.

HURWITZ i SYN

65 Piotrkowska 65.

563—12—5

CENY ŚCIŚLE STAŁE.

ZARZĄD
Banku Handlowego w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, iż na ogólnem zebraniu akcyonaryuszów w dniu 26 b. m. dywidenda za rok 1889 po

rs. 25, od akcyi po rs. 250

zatwierdzoną została.

Wypłata resztującej dywidendy w kwocie rs. 10 od akcyi za zwrotem kuponu № 16 pierwszej emisyi lub № 7 drugiej emisyi począwszy od dnia 10 (22) b. m. uskuteczniać się będzie:

a) w Kasie Banku Handlowego w Łodzi,
b) „ „ „ „ w Warszawie,
c) „ „ filii ostatniego Banku w Petersburgu.

Łódź, dnia 21 kwietnia 1890 roku.

715—1

Fabryka Tabacza w Petersburgu

A. N. SZAPOSZNIKOWA

poleca **nowe** papierosy

dużego formatu,

z wyborowego tytoniu tureckiego w maissowej bibułce,

DUBEC
10 sztuk 10 kop.
5 sztuk 5 kop.

Nabywać można we wszystkich składach i magazynach tabacznych w Warszawie i na prowincyi.

857-10-5

W skutek zapadłego w dniu 9 marca r. b. wyroku w sprawie konkursu na

Podręcznik Podatkowy,

Zarząd Łódzkiego Oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu uprasza autorów dwóch nienagrodzonych prac pod godłami **„Prosna"** i **„Jawność"** o zgłoszenie się do oddziału dla odebrania swych rękopisów. 699—3—1

LETNIE MIESZKANIA

„INOWŁODZ" **nad rzeką Pilicą.**

odległe o półtorej godziny od **Tomaszowa Rawskiego** w lasach **Lubocheńskich** bisko **Spały**. Położenie górzyste, otoczone lasami iglastemi. Mieszkania o 2, 3 i więcej pokojach z kuchnią i werendą, umeblowane. Na miejscu: lekarz, apteka, sklep spożywczy, lodownia, ogrody owocowe i warzywne, dowóz wszelkich artykułów żywności — poczta, gimnastyka, kręgielnia, fortepian, kąpiel w Pilicy. Komunikacya ułatwiona.

Cena mieszkań i artykułów żywności umiarkowana.

Bliższych objaśnień udzieli właściciel w Łodzi zamieszkały przy ulicy Zielonej № 265-A, a widoki letnich mieszkań są do obejrzenia tamże jako też w oknie wystawowem pana W. Lissnera w domu Tow. Akc. Karola Schajblera.
600—8—2

Głuchotę

i szum w uszach usuwa nasz przyrząd patentowany. Opis na żądanie bezpłatnie. J. H. Nicholson, IX Kolingasse 4, Wiedeń, Austrja. 675—6—1

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа **Ѳ. А. Бѣлоусовъ**, жительствующій въ г. Лодзи по Видзевской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Уст. Гражд. Судопр., объявляетъ что 18 Апрѣля 1890 г. въ 10 часовъ утра, въ домѣ подъ № 254 по Петроковской улицѣ въ гор. Лодзи будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Гершу Урбаху, состоящаго изъ шерстяныхъ платковъ и бумажнаго корта, оцѣненнаго для торговъ въ 220 руб. — коп.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи.

Гор. Лодзь, 6 Апрѣля 1890 г.

Судебный Приставъ Бѣлоусовъ. 709—1

☞ **Chemik-technik**

zarządzający w ubiegłym roku Rektyfikacyą Warszawską, nagrodzoną medalem srebrnym na Wystawie w Paryżu z. r. **poszukuje zatrudnienia.** Także udziela porady technicznej w zakresie oczyszczania, dystylowania i rektyfikowania spirytusu i wódek. Adres: **Warszawa, Włodzimierska 16, Leski.** 445—6 2

Управленіе Лодзинской жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товарополучателя О. Гольдиммера объ утерѣ дубликатовъ накладныхъ №№ 4194, 4195 и 4196 на товары прибывшіе со ст Гжатовъ въ Лодзь 23 Марта (4 Апрѣля) т. г., Управленіе Лодзинской фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутые дубликаты накладныхъ считаются недѣйствительными. 711—3—1

Chemik-inżynier

który przez 12 lat pracował w **największych fabrykach farbników Anglii, Francyi i Niemiec, poszukuje kapitalistów** lub ludzi fachowych z kapitałami do założenia **w Państwie Ruskiem, fabryki sztucznych barwników.** Jedna z zagranicznych fabryk farbników, przyrzekła swój udział temu przedsięwzięciu. O bliższe szczegóły prosi się odnieść listownie do **Biura Ogłoszeń Rajchmana & Frendlera**, Senatorska 26 w Warszawie pod M. R.
646—2—1

Potrzebne są PANNY

zdolne do staników i spódnic, za dobrem wynagrodzeniem. Pracownia sukien

Anny Maciejewskiej,

ulica Dzika № 523, drugie piętro.
640—3—1

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 9 Апрѣля 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**